Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 30000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 1500 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 16 października 1923 r. | № 118

Wybuch na Cytadeli Warszawskiej

Warszawa, 13. października. Stolicą wstrząsnęła dziś rano ogromna katastrofa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary ludzkie. Wybuch na Cytadeli okrył żałobą kilkadziesiąt rodzin, z których boleścią kraj cały jednoczy się we współczuciu. Z powszechną żałobą łączą się wyrazy potępienia dla sprawców zamachu, gdyż wszelkie poszlaki wskazują, że wybuch był dziełem zbrodniczych rąk, które w ten sposób pragną zamącić i tak już ciężkie położenie wewnętrzne. Wobec tego jest obowiązkiem każdego obywatela, zachowanie spokoju i zaufanie do władz, które ze swej strony uczyniły wszystko, by zapewnić utrzymanie ładu i porządku publicznego.

Poniżej podajemy szczegóły wypadku:

Dziś o godz. 9-ej rano w Cytadeli warszawskiej w jednym z fortów, w którym przechowywano ładunki prochowe do armat, nastąpił olbrzymi wybuch. Mieszkańcy całego miasta zostali zaalarmowani przeciągłą falą powietrzną, która została wywołana przez wstrząśnienie, tak, że w różnych punktach miasta wyleciały szyby z okien. Z punktów wyżej położonych widać było nad Cytadelą olbrzymi prosto do góry wnoszący się czarny słup dymu z czerwonemi odblaskami, który wiatr wolno rozwiewał w stronę Pragi.

Odgłos wybuchu był tak silny, że zaalarmował całe miasto. Ludność wyległa na ulice. Na miejsce wypadku pospieszyły oddziały policji i straży ogniowej, karetki sanitarne, przedstawiciele władz i prasy. Wkrótce w stronę Cytadeli pociągnął długi sznur automobili, mijających się z takimże z drugiej strony korowodem automobili odwożących do miasta rannych. Policja z nadzwyczajną sprawnością zajęła się natychmiast zapewnieniem porządku w mieście, oczyszczając jezdnie wszystkich ulic prowadzących od śródmieścia do Cytadeli, od publiczności, która tłumnie skupiała się na chodnikach. Im bliżej miejsca wypadku, tem liczniejsze tłumy, które z każdą chwilą się powiększają. W kwadrans po wybuchu pojawiły się na mieście, z nadzwyczajną sprawnością, patrole wojskowe, które wespół z policją zapewniają utrzymanie ładu i spokoju.

Z miasta nadchodzą wiadomości o licznych szkodach w budynkach. Poseł Rozmarin w Sejmie opowiadał, że dach na kamienicy, w której mieszka, został zerwany. Również donoszą z Hotelu Angielskiego, że od wybuchu zawalił się dach szklany.

Wstrząśnienie było tak silne, że w oddalonym o blisko 7 mil Mińsku Mazowieckim odczuto je jako trzęsienie ziemi.

Wybuch w Cytadeli, który siłą swoją znacznie przewyższył pamiętne mieszkańcom naszego miasta wysadzenie mostów na Wiśle w roku 1915, w chwili ustępowania wojsk rosyjskich, pod nadzorem Niemców, odczuto w całem mieście. Zaznaczyć należy, że skutkiem kierunku wiatru najsilniej i najbezpośredniej odczuto skutki wybuchu na Pradze, gdzie na rogu ulicy Targowej i Inżynierskiej w olbrzymich składach firmy transportowej nietylko wybite zostały wszystkie szyby, ale siłą wybuchu powyrywane zostały futry drzwi i okien. W samej Warszawie ucierpiały przedewszystkiem domy bezpośrednio sąsiadujące z Cytadelą, a więc Moranów i dzielnica powązkowska, gdzie przeważnie wszędzie powybijane szyby tworzą na chodnikach grubą warstwę stłuczonego szkła. Objeżdżając miasto dokładnie, widzi się koncentyczne pasy, w których wytworzone przez wybuch fale powietrzne miały silniejsze lub słabsze natężenie. I tak szyby na Pl. Muranowskiem są prawie wszystkie od północnej strony wybite. Następuje potem przerwa, która ochroniła prawie wszystkie szyby na Nalewkach, aż do ulicy Franciszkańskiej, na której również położone na północ szyby zostały powybijane. Po nowej przerwie na ulicy Nowowiniarskiej wybite są szyby przy Pl. Krasińskich. Na ulicy Miodowej, po stronie domów o numeracji nieparzystej, duże szyby wystawowe są powybijane. Bardzo ucierpiał dom na rogu ulicy Miodowej i Koźlej, gdzie mieści się stacja miejska warszawskiej dyrekcji kolejowej, gdzie wszystkie prawie olbrzymie okna na parterze, I i II piętrze powypadały. Na Krakowskiem Przedmieściu wybite zostały szyby w cukierni Lours'a od ulicy Czystej w hotelu Bristol, w Banku Wschodnim, w restauracji Empir, w kościele św. Krzyża, w księgarni Wendego, w Banku Tow. Współdzielczych, w sklepie p. Babczyńskiego i wiele innych, nie licząc bardzo wielu okien w domach prywatnych. Wielkie szyby wystawowe „Kurjera Warszawskiego“ ocalały, wybite natomiast zostały mniejsze szyby górne. Na ul. Marszałkowskiej mało stosunkowo wybitych szyb, natomiast w okolicach Hal Targowych, za Żelazną Bramą, tj. na ul. Zimnej powybijane szyby na górnych piętrach. W każdym razie straty Warszawy w wybitych szybach obliczać należy w setkach miljonów, jeśli nie miljardów.

Rząd wobec wypadku

Natychmiast po wybuchu przybył na miejsce wypadku p. Minister Spraw Wojskowych jen. Szeptycki i wydał bezzwłocznie zarządzenia ratowania rannych, zabezpieczenie dalszych objektów i odgrzebywania zabitych. W pare minut później przybył p. Minister Spraw Wewnętrznych Kiernik z przedstawicielami władz bezpieczeństwa. P. Minister Szeptycki uruchowił w celach ratowniczych wszystkie siły techniczne garnizonu warszawskiego. Na miejsce wypadku przybył również Biskup polowy, ks. Gall, z duchowieństwem, które powzięło czynny udział w akcji ratowniczej, oraz udzielało ostatniej posługi konającym.

P. Prezes Rady Ministrów Witos natychmiast po zawiadomieniu o wypadku porozumiał się z wszystkimi zainteresowanymi Ministrami, wydał odpowiednie zlecenia oraz zarządził, by cały rządowy tabor automobilowy i konny skierować na miejsce wypadku.

W prochowni

Kilka uzupełniających szczegółów:

Wybuch nastąpił w prochowni położonej tuż za bramą Nr. I Cytadeli niedaleko X powilonu. W prochowni znajdowali się robotnicy przy pracy. Prochownia zawierała wielką ilość ładunków artylerji ciężkiego kalibru. Proch był świeży tak, że samodzielny proces eksplozji wykluczony. Działać tu musiała zbrodnicza ręka. Prochownia została zdemolowana, X pawilon poważnie uszkodzony, na całym obszarze Cytadeli liczne szkody. W kolonji oficerskiej i urzędniczej na Żoliborzu uszkodzenie stosunkowo niewielkie. Do południa odgrzebano 28 zabitych, w tem 18 cywilnych robotników, 2 żony oficerskie i pewną ilość dzieci rodzin, które zamieszkiwały Cytadelę. Do szpitala odwieziono 40 osób ciężko rannych, 110 lżej.

Szczegóły wybuchu prochowni na Cytadeli

Według otrzymanych ścisłych danych, katastofę spowodowała eksplozja 40 wagonów prochu włoskiego, w najlepszym gatunku. Minister spraw wewn. polecił przeprowadzenie dochodzeń podkom. pol. Gryff-Kellerowi. Ustalono, że jeden z robotników został przez wartownika przepuszczony bez okazania legitymacji. Zapytany tylko przez żołnierza oświadczył, że przepustkę posiada i na tej podstawie został wpuszczony pod prochownię. Według zeznań wartownika, człowiek ten zaszedłszy za prochownię, po pewnej chwili zaczął uciekać, poczem nastąpił wybuch. Również zatrzymana jest jedna kobieta, która w dniu krytycznym do pracy na Cytadelę nie przyszła. W momencie wybuchu zapewniała znajomych, że napewno prochownia na Cytadeli wyleciała w powietrze. Kobietę tę zaaresztowano.

Domniemany sprawca zamachu, ów tajemniczy robotnik, który bez przepustki przepuszczony przez wartownika podchodził na kilka chwil przed wybuchem pod prochownię w momencie eksplozji został ranny. Widziano go jak padał. Z dokładnego rysopisu, jaki otrzymała policja, natrafiono na jego ślad w jednym ze szpitali wojskowych, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności nazwisko jego nie zostało zanotowane. Potwierdzono tylko, że rzeczywiście zgłosił się po opatrunek głowy mężczyzna podobny do opisywanego przez policję, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku.

Po wybuchu prochowni

Warszawa, 13. 10. Straty, wyrządzone przez wybuch, są olbrzymie. W obrębie Cytadeli wybuch zniszczył szereg budynków wojskowych i materjały wojenne. Wojskowa radjostacja została uszkodzona, jak również aparaty nadawcze. W samem zaś mieście, poza wybitemi szybami uszkodzeń niema. Ilość zabitych obliczono na 28 osób.

Podniecony nastrój, który ogarnął mieszkańców Warszawy w godzinach przedpołudniowych, wieczorem minął. Dodatki nadzwyczajne, które wydały wszystkie dzienniki warszawskie, rozchwytano na ulicach. Obecnie miasto przybrało wygląd zupełnie normalny.

Powszechną uwagę zwraca doskonale zorganizowana akcja pomocnicza, w której biorą udział policja, lekarze wojskowi, samorzutnie zgłaszający się lekarze prywatni, studenci medycyny, którzy porzucili wykłady i ruszyli na pomoc.

Policja zarekwirowała doróżki automobilowe a wiele osób prywatnych pospieszyło ze swemi automobilami i niosło ochotnie pomoc.

Według ostatnich raportów szpitali warszawskich, liczba rannych wynosi 397 osób.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 15 października 1923 r.

* **Podwyższenie opłat pocztowych.** Z dniem 15. października br. zostały podwyższone opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w obrocie wewnętrznym i zagranicznym o 100 procent.

* **Stotysięczne banknoty.** P. K. K. P. puszcza w obieg od 12 bm. banknoty wartości 100 tys. mk.

* **„Tydzień Akademicki”**, urządzony na rzecz Bratniej Pomocy w Poznaniu, wydał obfity plon. Z ogólnej sumy mkp. 25821500,— przekazaliśmy, po odtrąceniu wydatków w wysokości 3901500,—, do Bratniej Pomocy w Poznaniu 21600000,— mkp., a pozostałe 320000,— na biedne dzieci m. Wrześni. Obywatelstwu miasta i okolicy, które w zrozumieniu doniosłości naszej akcji tak skwapliwie pospieszyło z ofiarną pomocą, w szczególności J. W. Państwu Edw. Hr. Mycielskim i J. W. Pani Prezydentowej Zychlińskiej za łaskawe objęcie protektoratu, p. dyrektorowi Romanowiczowi za bezinteresowne udzielenie nam auli, pp. gospodarzom za chętną współpracę przy organizacji tygodnia, składamy w imieniu młodzieży akademickiej serdeczne podziękowanie.

Koło Akademików we Wrześni.

* **Walne Zgromadzenie „Rolnika”** Spółdzielni Rolniczo-Handlowej z odp. ogr. we Wrześni odbyło się dnia 9-go bm. na sali p. M. Trąpczyńskiego we Wrześni. Członkowie stawili się licznie. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył p. starosta Fr. Czapski z Barda, sekretarzował p. apt. Konieczny. Dyrektor „Rolnika“ p. M. Gałkowski zdał precyzyjnie i fachowo opracowane sprawozdanie z czynności „Rolnika“ za czasokres od 1. 7. 22. do 30. 6 23. W pierwszej części swego sprawozdanie przedstawił p. G. rozmaite tendencje zwyżkowe wzgl. zniżkowe na poszczególne ziemiopłody i produkty rolnicze oraz omówił główne ich przyczyny. W drugiej części swego sprawozdania przedstawił zebranym świetne wyniki osiągnięte w obrocie w markach jak i centnarach w roku sprawozdawczym. „Rolnik“ we Wrześni ze wszystkich spółdzielni rolniczych b. z. pr. wybił się na czołowe miejsce; przehandlował z górą 406250 ctr. za mk. 5697600000,—. caloroczna suma obrotowa dosięgła przeszło 20640000000,— mk. Szczegółowe sprawozdanie i bilans, który balansuje się sumą mk. 1521981019,30 był drukiem wydany i wszystkim członkom dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem doręczony. Sprawozdanie p. dyrektora Gałkowskiego zostało przez zebranych z zadowoleniem przyjęte. Podkreślano, że przedewszystkiem należy się p. Gałkowskiemu pełne uznanie, gdyż dzięki jego fachowemu, umiejętnemu i sprężystemu kierownictwu tutejszy „Rolnik“ należy do najruchliwszych instytucyj. Czysty zysk w wysokości 96414876,83 mk. został przepisany na udziały wzgl. do funduszu specjalnego. Tutejszy „Rolnik“ przezornie idzie z wymogami czasu i by sprostać ciągłej dewaluacji marki i w parze idącej szalonej zwyżce cen wszelkich produktów, podwyższył swe kapitały własne t. j. fundusz zasobowy na mk. 137582432,—, fundusz specjalny na mk. 2500000,—, wstępne podwyższono na mk. 50000,— oraz każdy udział na mk. 1000000,—, tak, że po dokonaniu dopisów w myśl uchwał Walnego Zgromadzenia wynoszą obecnie udziały mk. 328000000,—, odpowiedzialność członków wynosi mk. 2000000,—, za każdy udział. Członków liczy „Rolnik“ 137. Przedewszystkiem podkreślić wypada obywatelskie zrozumienie i konsekwentną pracę wszystkich członków „Rolnika“, którzy ze względu na obecny brak gotówki uchwalili nie wypłacać dywidendę, lecz dopisać na udziały, by zapewnić instytucji dziś tak trudny do zdobycia kapitał. Pozatem uchwalono przelewanie przypadające na niećzłonków nadpłaty i zwroty (zyski) w całości do funduszu zasobowego, który w myśl artykułu 27 ust. 5 i 81 ust 3 ustawy o Spółdzielniach nie ulega w żadnym razie podziałowi między członków. Co rok kończy 4 członków Rady Nadzorczej swe urzędowanie, więc wybrano na 3 lata pp. L. Dzieciuchowicza z Grzybowa, J. Zychlińskiego z Gorazdowa, St. Szyftera z Gutowa Wielkiego i M. Nowakowskiego z Gutowa Małego. Potężny rozwój Spółdzielni „Rolnik“ jest chlubą dla naszego miasta. Zainteresowani znają także hojne datki, które bardzo licznie udziela „Rolnik“ na cele społeczne i dobroczynne. Szczerem życzeniem jest, by ta instytucja pod wprawną ręką p. dyrektora Gałkowskiego dalej się rozwijała, gdyż z przedłożonego sprawozdania i bilansu dokładnie wynika rzetelny, uczciwy i pewny tryb handlu i „Rolnik“ tutejszy kieruje się ściśle dywizą: wielki obrót — mały zysk!“

* **Miljonówka.** W sobotniem losowaniu Miljonówki wygrał nr. 1.720.659 z Poznania.

— **Katowice.** (Aresztowanie szpiega). Przed kilku dniami w Katowicach aresztowano niejakiego Adolfa Matheję, radcę z katowickiej dyrekcji kolejowej, za udział w szpiegostwie na korzyść Niemiec i Rosji. Od dłuższego czasu grasowała w Katowicach szajka szpiegowska, posiadająca centralę w Wrocławiu. Władza śledcza wpadła na trop jednego z członków tej bandy, który przez stosunki z pewną damą poznał radcę rządu Matheję, za pośrednictwem którego próbowano dostać się do sfer wojskowych i zdobyć plany mobilizacyjne. Szpieg ten, którego również aresztowano, posiadał kilka nazwisk. Doręczył on Mathei list od kuzynki jego żony, mieszkającej we Wrocławiu i wyjechał przez Kraków do Warszawy. Za różne ułatwienia, jakie miał czynić szpiegowi radca Matheja, obiecano mu 100000 koron czeskich (około półtora miljarda mkp.) Aresztowano również księgarza Jana Schabiga, podejrzanego o udział w szpiegostwie, który w porozumieniu z radcą M. przyjmował z dyrekcji kolei zamówienia na druki, choć nie miał własnej drukarni, a zarabiał na pośrednictwie tem kolosalne sumy. Nie zadawalniając się ogromnemi prowizjami za druki, szukali jeszcze miljardów na drodze zdrady państwa na korzyść największych wrogów Polski.

Odezwa do Narodu!

Obywatele! Zbrodnicza ręka dokonała w dniu dzisiejszym zamachu w stolicy państwa przez wysadzenie w powietrze prochowni w Cytadeli warszawskiej. Stokilkadziesiąt ofiar zabitych i rannych żołnierzy i robotników a nawet i dzieci oto widoczne następstwo tej zbrodni poza szkodami, wiele miljardów wynoszącemi i próbą osłabienia środków obrony i bezpieczeństwa państwa. Szczęśliwemu przypadkowi tylko jedynie zawdzięczać należy, że wybuch objął zaledwie część zakładów amunicyjnych i tem nie pociągnął za sobą nieobliczalnych wprost ofiar w życiu ludzkiem i zupełnego zniszczenia całych dzielnic miasta.

Rząd Rzeczypospolitej nie spełniłby obowiązku, gdyby w tej chwili nie uświadomił całego narodu o niebezpieczeństwie, jakie zagraża już nietylko rozwojowi, lecz bodaj samemu bytowi państwa. Po próbach terroru przez rzucanie bomb w różnych miastach Polski i zamachach na urządzenia kolejowe, wybuch dzisiejszy jest nowym i jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki z państwowością polską, walki, prowadzonej od długiego czasu na różnych polach życia państwowego.

Oczernianie Polski zagranicą, podkopywanie zaufania do naszego państwa, szerzenie zamętu wewnątrz wszelkiemi środkami, wyzyskiwanie ciężkiego położenia oraz wytwarzanie ciągłych zaburzeń w życiu gospodarczem państwa, przeszkadzanie naprawy skarbu przez nieliczące się z niczem spekulacje lichwiarskie i czarnogiełdowe, sztuczne powiększanie drożyzny, wywoływanie niezadowolenia i rozgoryczenia zmęczonej tym stanem ludności, oto drogi i środki tej walki z państwowością.

Na tym tle dokonana dziś w stolicy zbrodnia miała sprowadzić w państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie państwu oddawna zamierzonego ciosu. Przyszedł na Polskę czas walnej rozprawy z jej wrogiem. Nie zastał on rządu nieprzygotowanego, ale w równej mierze z rządem gotowy do niej być musi cały naród i okazać spokój i rozwagę, jakiej przykład dała dziś stolica. Rząd poczynił zarządzenia, podyktowane potrzebami i interesami państwa i świadom odpowiedzialności i ciążącego na nim obowiązku, wzywa wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania i posłuchu.

Prezes Rady Ministrów (—) Wincenty Witos.

Ministrowie: (—) Prof. Dr. Stanisław Głąbiński, Dr. Władysław Kiernik, Dr. Marjan Seyda, gen. broni Stanisław Szeptycki, inż. Władysław Kucharski, Stanisław Nowodworski, Jerzy Gościcki, inż. Marjan Szydłowski, inż. Andrzej Nosowicz, Jan Moszczyński, Prof. inż. Dr. Jan Łopuszański, Stefan Smulski, Stanisław Osiecki.

Warszawa, 13 października 1923.

Warszawa, 13. 10. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną dr. Bajda zażądał od komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, by opieczętował cały zapas szkła okiennego, znajdującego się u poszczególnych kupców w Warszawie oraz o ustalenie dziś cennika szyb okiennych. Zarządzenie powyższe pozostaje w bezpośrednim związku z katastrofą wybuchu. Przy pomocy tego zarządzenia nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną zamierza nie dopuścić do zwyżki cen szkła okiennego, oraz utrzymania tegoż.

Pomoc dla pracowników państwowych

W ostatnich dniach Rząd rozważał z przedstawicielami stronnictw większości sprawę przyjścia z doraźną pomocą przed zimą pracownikom państwowym. We wczorajszej mowie sejmowej p. Prezes Rady Ministrów Witos krótko wspomniał o zamiarach Rządu w tym względzie. Podstawy załatwienia sprawy mają być, o ile narazie wiadomo, następujące:

1. Pomoc w gotówce doraźna, poza przewidzianym w październiku prawidłowym wzrostem, jest niemożliwa, gdyż w całości musiałaby być pokryta drukiem marek papierowych.

2. Rząd, udzieli, jako zaliczkę na płace, urzędnikom do szóstej kategorji płacy włącznie pomocy w opale i ziemniakach, pokrywając nabycie tych towarów kwitami, które będą przyjmowane przez urzędy skarbowe w płaceniu bieżących podatków.

Wykonaniem i rozdziałem zajmą się miejscowe organizacje powiatowe i miejskie urzędników, odpowiedzialnych przed władzami za właściwe przeprowadzenie.

W szczególności:

Organizacje miejscowe urzędników otrzymają na podstawie ścisłych wykazów do rozdziału węgli w ilości 1 tony dla rodzin małych i urzędników samotnych, półtorej tony dla rodzin średnich, 2 dla rodzin licznych, a w tych okolicach, gdzie to jest właściwsze, równoważniki w drzewie.

Organizacje miejscowe urzędników w porozumieniu z organizacjami rolniczemi, pod nadzorem władz będą mogły nabywać ziemniaki, płacone kwitami i udzielać je w ilości 10 centnarów ziemniaków dla rodzin małych, 12 centnarów dla rodzin średnich, 15 centnarów dla rodzin licznych.

3. Urzędnikom, do których pomoc w opale i ziemniakach nie będzie mogła w tej drodze dotrzeć, Rząd przyzna w odpowiedniej chwili ekwiwalent tej pomocy.

Przykład z góry

Warszawa, 11. 10. Prezydent Rzeczypospolitej zarządził skreślenie w swoim budżecie 40 procent preliminowanych wydatków, wychodząc z założenia, że przedewszystkiem budżet Prezydenta Rzeczypospolitej powinien świecić przykładem oszczędności w obecnem ciężkiem położeniu Skarbu.

---

* **Zdarzyło się**, iż jakiś jegomość kupił sobie bilet I klasy. Wiadomo, iż kolej wozi prawie za darmo, dlaczegożby więc nie miał jechać raz I klasą? W pociągu jest jedyny przedział I klasy, ale przepełniony. Wykazało się, że zajęty był przez osoby, posiadające zniżki oraz „darmowe" bilety. Ten który zapłacił, nie miał miejsca. (Wedł. D. P.)

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 8 do 14 października 1923 r. zgłoszono: 7 urodzeń z tych 5 z miasta i 2 ze wsi; zawarto 2 śluby; spisano 4 zapowiedzie; zgłoszono następujące zgony: Bronisław Szymański, syn rusznikarza zawod. z Wrześni, 2 dni; Antoni Kiereta, robotnik z Wrześni, 64 lata; Władysław Józwiak, syn niezamężnej robotnicy z Psar polskich, 2 mies. i 11 dni; Bronisław Kaczmarek, syn robotnika z Wrześni, 2 miesiące i 9 dni.

W sprawie podatku majątkowego

Celem osiągnięcia ewidencji codziennych wpływów z podatku majątkowego, jako jednej z podwalin sanacji Skarbu Państwa, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Pocztową Kasą Oszczędności ustala sposób wpłacania tego podatku przez PKO. następujący.

Wpływy z wymienionego źródła a obecnie wpłacane dobrowolnie zaliczki na powyższy podatek koncentrować się będą na otwartem w Pocztowej Kasie Oszczędności specjalnem koncie Centralnej Kasy Państwow. oznaczonej nr. 9000.

Drogi zaś, któremi wpływać mają odnośne dochody do tego centralnego zbiornika, będą stanowiły subkonta wszystkich Kas Skarbowych, oznaczono numerami 9000/I—277, na których to subkontach w P. K. O gromadzić się mają wpływy z wymienionego podatku uiszczonego przez płatników w okręgach poszczególnych Kas Skarbowych.

Otwarcie kont powyższych w P. K. O. spowoduje Ministerstwo Skarbu i poda w swoim czasie do wiadomości Izby ich numery.

Płatnicy podatku majątkowego winni posługiwać się przy uiszczeniu tegoż w interesie własnym wyłącznie sporządzonemi blankietami P. K. O., które będą do otrzymania, tak w Urzędach podatków i opłat skarbowych jak i w każdym Urzędzie Pocztowym.

Przy wypełnieniu tych blankietów należy szczególniej uwzględniać znajdujące się na odwrotnej stronie blankietu rubryki dotyczące kategorji podatku majątkowego:

1. Od posiadłości gruntowych, 2. Od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych 3 Od wszystkich innych kategorji majątku i wpisywać do odnośnej rubryki wyraźnie właściwą kategorję podatku majątkowego. Nadto osoby prawne winny wyraźnie zaznaczyć na przedniej stronie dowodu wpłaty, czy są obowiązane do publicznego składania sprawozdań czy nie.

Poznań, dnia 18 września 1923 r.

Wielkopolska Izba Skarbowa.
Wydział Podatków Bezpośrednich.
Naczelnik Wydziału.
W z.: (—) nieczytelny st. ref

L. dz. 72156 IIa 5350/23.

Powyższy odpis przesyłam do ogólnej wiadomości i zastosowania.

Września, dnia 3 października 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

L. dz. 4612/23 P. Charkiewicz

Walne Zebranie

Spółki Drenarskiej Małe Gutowo

odbędzie się

w sobotę, dnia 20-go października br.

o godz. 11 przed południem

w salce posiedzeń Wydziału Powiatowego (Starostwo) pokój nr. 20, na które się członków zaprasza z wyraźnem zastrzeżeniem, że bez względu na ilość członków będzie zebranie prawomocne.

Na porządku obrad zostaną przedłożone:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie doradcy technicznego.
4. Sprawa dalszego finansowania czyszczenia rowów.
5. Wybór uzupełniający Zarządu.
6. Wolne głosy.

Września, dnia 12. października 1923 r.

Przewodniczący
Spółki Drenarskiej Małe Gutowo.
(—) E. Mycielski.

Z dnia 13-go na 14-go bm.

pomiędzy godz. 2 a 3 włamali się do składu obuwia złodzieje. Zrabowano 23 pary obuwia, rower „Göricka" №17920, rama czarna, opony żółte — angielski płaszcz i pare skrzypiec. Za wskazanie mi złodzieji i zwrot części towaru wyznaczam nagrodę 4 miljonów mk.

Nurkowski Strzałkowo.

Z dniem 30. września 1923 r. ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska 1. Członka Zarządu Rolnika w Strzałkowie, Sp. z ogr. odpow.

p. Paweł Maciejowski.

Tem samem wszelka działalność wymienionego z ramienia Rolnika traci dla nas moc obowiązującą.

Rada Nadzorcza
Rolnika w Strzałkowie, Sp. z ogr. odpow.